# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 56. Bochum, czwartek, 14 maja 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

## Polacy na obczyźnie.

**Z Nadrenii.** Pomiędzy Polakami na obczyźnie istnieje obecnie jakieś dziwne zobojętnienie do wszystkiego i to z powodu wywołanych przez pewnych ludzi nieporozumień. Niedawno czytałem w „Głosie Polskim“ o jakichś tam partyach. Smiać się tylko z tego muszę, jak wśród nas robotników chce tam ktoś robić partye. Nie, Rodacy, my powinniśmy iść zawsze ręka w rękę, a wtedy nikt nas nie zmoże. Tak samo Rodacy w Polsce postępować powinni, bo czy kto szlachcic, czy kmiotek, pan czy ubogi, wszyscy powinni jako dzieci jednej matki żyć w zgodzie i jedności, a wtedy żadne spółki polakożercze nas nie zniszczą. Dziś, kiedy germanizatorzy różnego rodzaju w Polaków ciągle biją, powinniśmy więcej niż kiedykolwiek w zgodzie i miłości pracować nad zniweczeniem ich haniebnych zamiarów.

Jeden z wychodźców.

**Z pod Recklinghausen.** Nie mogą ścierpieć ludzie wrogo względem Polaków usposobieni słów prawdy, dla tego każdego gorliwszego Polaka, który przytem nie jest w ciemię bity i ma odwagę swe zdanie wobec każdego bez ogródki wypowiedzieć, każdego takiego Polaka pewni ludzie niechętnie widzą w towarzystwie polskiem. Najlepszymi dla nich są tacy, którzy każdemu przytakują, czy on tak, czy owak się wyraża. Mojem zdaniem jest to droga bardzo niebezpieczna, a takie postępowanie toruje tylko przystęp socyalizmowi. Nie, w towarzystwach naszych powinno być wolno każdemu swe zdanie śmiało wypowiedzieć, boć na to są towarzystwa, aby się wzajemnie pouczać, a jeżeli kto coś nie do rzeczy albo słówko zbyt ostre powie, to trzeba go z miłością chrześciańską pouczyć. Pewne koła dążą teraz do tego, aby zatamować prawidłowy i swobodny rozwój naszych towarzystw, przywłaszczają sobie więc w tym celu prawa bezwzględnej komendy w tychże. Niechże jednak pamiętają, że ich obrachunki mogą ich bardzo zawieść. Powinni więc w swem działaniu nie być zanadto gorliwi, by się nie doczekali skutków swej pracy — ale takich, jakich oni sami pewnie nie pragną.

## Rzewna uroczystość.

Pod tym napisem już od kilku tygodni różne gazety katolickie a na czele włoskie omawiają sprawę obchodu 75 rocznicy pierwszej Komunii świętej Ojca św. Leona XIII, która przypada w dniu św. Alojzego, w niedzielę dnia 21 czerwca b. r.

Między innemi piszą teraz tak:

Napoleon Wielki zwykł był mawiać, że najpiękniejszym dniem całego życia był dla niego dzień pierwszej Komunii św. Wspominał o nim zawsze z wzruszeniem i radością i słuszna! Czemże bowiem jest Komunia św.? Wszakże to z jednej strony akt wyjścia ze siebie, ofiara całkowita siebie samego, całopalenie własne na ołtarzu w ogniu miłości; z drugiej zaś strony to przejście w Niego i Jego w człowieka, to ślub, to sojusz i przymierze nierozłączne, to zlanie się i zjednoczenie się w jedną istotę i istnienie, w jedno wspólne życie. O tej godzinie, w której dusza młodzieńcza łączy się najściślej ze swoim Zbawicielem, w której usteczka dziecęce szepcą do Oblubieńca nad oblubieńce wielkie słowo „kocham“, o tej godzinie prawdziwie rzec można, że „jest cudów godziną“. Do tej duszy niebieską rozpalonej miłością możnaby w tej chwili zawołać słusznie: czy wiesz ty o tem, „że wtedy jasno robi się na świecie, że srebrem biją wszystkie żywe zdroje, że róże w pąkach płonią się wiosenne, że dziwne mary rozwiewne i senne, ciałem się stają pod drżącą twą dłonią? — Ze w tej źrenicy, jako w pryzmie słońca życie odbija blasków swych tysiące i załamuje promień brylantowy?... Ze noc koronę srebrną swojej głowy u stóp twych w chłodnych rozsypuje rosach, że twem wzruszeniem drżą gwiazdy w Niebiosach?“

Żywiej i serdeczniej niż ktobądź inny odczuwać będzie to wszystko sędziwy więzień Watykanu po raz wtóry w dniu 21 czerwca. Jakąż byłoby tedy dlań pociechą, gdyby miał pewność, że w dniu tym uroczystym miliony wiernych łączą się z Nim i dla Niego przy stole Pańskim, zanosząc wespół z Nim gorące prośby przed tron Przedwiecznego o wywyższenie świętego Kościoła, o powrót prawdziwej wiary. Któż z nas nie zechce sprawić tej słodkiej pociechy Ojcu całego Chrześciaństwa? Toć chodzi tylko o okazanie miłości, a wszakże miłość udoskonala, podnosi, oczyszcza — wyraźny więc nam samym przynosi pożytek. „Miłuj — mówi św. Augustyn — a potem czyń co chcesz“, to jest, potrzeba tylko miłości, aby uświęcić swoje sprawy; jeżeli bowiem miłość zapanuje w sercu, wszystko dobre z tego serca wychodzić będzie. Jakąż to pociecha dla nas! Któż teraz nie może stać się doskonałym, a tem samem uzdrowić i uzacnić naród nasz cały? bo któż nie może miłować? Możemy mówić: nie podobna mi pościć; lecz czyż możem powiedzieć: nie mogę kochać. Można mówić: nie mogę rozdawać majętności, odmówić sobie rozmaitych rzeczy; lecz czyż można rzec: nie potrafię miłować?

## Biskup-patryota.

(Dokończenie.)

„Z bezgranicznej więc łaski Bożej dotarliśmy do 1000-go roku. Przyjm w ten dzień uroczysty od skromnego syna swego błogosławieństwo, droga ojczyzno! Niech będzie błogosławioną każda skiba Twej ziemi, użyźniona krwią naszych bohaterów i potem naszego pracowitego ludu; niech będzie błogosławione każde ognisko domowe, uświęcone naszą religią.

Błogosławieństwo Tobie, najdostojniejszy królu, Ojcze narodu. Z łaski Bożej wprowadzasz ten naród do drugiego tysiąclecia, nie wśród szczęku broni, lecz blaskiem Twej mądrości i ciepłem Twej miłości. Błagam króla królów, aby strzegł Twej wzniosłej osoby swem ramieniem, aby Cię obsypał swą łaską, przy której blasku jasno poznasz w szczegółach potrzeby swego narodu, dzielnie i szczęśliwie wywiążesz się z swego królewskiego zadania, w głębokiem poczuciu obowiązku, w wierności i niestrudzonej gorliwości. Oby ci Pan użyczył spokojnego państwa, wiernych doradzców, dobrego ludu, silnego wojska, trwałego pokoju, długiego życia, abyś jeszcze długo mógł w świętości i sprawiedliwości szczęśliwie kierować swym ludem.

Błogosławieństwo Tobie, najdostojniejsza Pani! W tym kościele, w którym byłaś koronowaną, z najgłębszymi hołdami naszymi przyjm najczulsze dzięki naszego serca za Twą dobrotliwą miłość. Pamiętamy o temże, odkąd stałaś się matką naszego narodu, przemawiałaś do nas w naszym drogim ojczystym języku; z wdzięcznością pamiętamy o tem, że twą delikatną dłonią przędłaś złotą nić, która nas na zawsze połączyła z naszym umiłowanym królem. Bądź i nadal aniołem opiekuńczym ubogich, pocieszycielką cierpiących, pośredniczką dla tych wszystkich, którzy z prośbą o łaskę zwracają się do tronu. Nasza ziemska królowo! Nasza doczesna matko! Niech na drogach żywota Twego niebiańska królowa, niebiańska matka-dziewica będzie gwiazdą przewodnią!

Błogosławieństwo dzieciom królewskim, błogosławieństwo całej dynastyi. Oby na nią spływała łaska Boża!

Sursum corda! W górę serce narodzie! Zabezpieczyć zdobytą przez przodków i przekazaną nam w spuściźnie ojczyznę, zapewnić jej rozkwit i szczęście: to wielkie i szlachetne zadanie czeka Ciebie. Prawda, widnokrąg jest nieco zachmurzony. Ale i dawniej nie zawsze był pogodny. Często stałeś nad krawędzią grobu. Sądzono, że Cię zniszczono a pomnażałeś się, sądzono że Cię poniżono, a odnosiłeś tryumf; sądzono, że Cię osłabiono, a stawałeś się silnym; i teraz, po 1000 latach, nie zmniejszony co do liczby, nie złamany, nie na schyłku swego narodowego życia, lecz w jego zenicie, pełen czerstwości wstępujesz w drugie tysiąclecie. Pod panowaniem Twego najlepszego króla los Twój spoczywa w Twem własnem ręku. Miej się na baczności. Niemal wszystkim narodom, które zginęły, nie zewnętrzni nieprzyjaciele, lecz własni synowie zadali śmiertelną ranę. Bez Boga nie możesz stać się szczęśliwym narodzie, chociażbyś był najzgodniejszym. Dla tego ustawę, którą uwieczniłeś jubileusz, opiekę Bożą, religijną pobożność, wierność dla króla i miłość do ojczyzny, nie tylko wpisuj na zimnym marmurze. lecz głęboko w swem sercu. Bóg niegdyś słudze swemu rozkazał błogosławić narodowi po wstąpieniu do ziemi obiecanej. I ja, niegodny sługa Pana, w tej uroczystej godzinie wznoszę dłoń do błogosławieństwa i modlę się:

„Oby, narodzie mój, Bóg wysłuchał Twe błagania i w chwili ucisku nie odwracał od Ciebie swego miłosiernego oblicza; oby w przyszłości był z Tobą, jak był z Twymi ojcami; oby Cię hojnie obdarzył rosą nieba i tłuszczem ziemi, oby Cię nie nawiedziły ubóstwo i nędza; oby cię zrobił narodem wielkim i potężnym i wywyższył Twe nazwisko na wszystkie czasy; oby, gdyby uderzył na Ciebie wróg, walczył z Tobą i dopomógł Ci do zwycięstwa; oby Cię obdarzył bojaźnią Pana, abyś mógł dostąpić cnót swych przodków i nie wstrząsać podwalin, na których wiara ojców wybudowała państwo; oby Ci dał ducha mądrości, abyś poznał drogę prawdziwego postępu, a nie, skażony w obyczajach, osłabiony w swej sile, utracił

gruntu, który Ci Twój Pan i Bóg wyznaczył na ojczyznę.

Boże, mój Panie, wysłuchaj tę moję modlitwę! Niepokalano Dziewico, Patronko nasza, proś za nas, aby błogosławieństwo Ojca, Syna i Ducha świętego zawsze było z nami. Amen."

Przemowa sędziwego Kardynała-Prymasa, wygłoszona z namaszczeniem proroka, wysłuchana w uroczystej ciszy z natężoną uwagą, sprawiła ogromne wrażenie. Cesarzowa królowa kilkakrotnie zalała się łzami. Był to głos patryoty i Księcia Kościoła. Czyż nie powinien on zachęcić nas, abyśmy w tym samym duchu, co Prymas królestwa węgierskiego, kochali naród polski, którego synami jesteśmy?

## Ziemie polskie.

### * Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Pelplin.** Dnia 9 bm. wręczył Najprzew. ks. Biskup ks. kanonikowi Licencyatowi św. Teologii Juliuszowi Zuchtowi dyplom na Doktora św. Teologii, jaki zasłużonemu profesorowi seminaryum duchownego z okazyi 70 rocznicy jego urodzin nadał wydział teologiczny uniwersytetu wrocławskiego.

**Wąbrzeźno.** W nocy na 6 maja spłonął dom chałupnika Fotha w Niedźwiedziu przyczem znalazła śmierć 22-letnia córka właściciela śpiąca na poddaszu.

**Tczew.** W tutejszym domu chorych św. Wincentego odbywa się nabożeństwo majowe — lecz śpiewy i modlitwy tylko w języku niemieckim. Sądzimy, że słusznem byłoby, iżby i polsko-katolickich wiernych w tem nabożeństwie uwzględniono — gdyż i oni w znacznej części przyczynili się do budowy tegoż domu.

**Z Brodnickiego.** W niedzielę, 10 bm. przypadał 50-letni jubileusz kapłaństwa księdza dziekana Jakóba Kozłowskiego, proboszcza w Radowiskach. Czcigodny jubilat usunął się przed wszelkiemi owacyami i wyjechał do swej rodziny.

### * Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Poznań.** Wikaryusz tutejszego kościoła św. Marcina, ksiądz dr. Sypniewski powołany został na administratora parafii w Wytomyślu, której proboszcz ks. Reinhold Myller umarł nagle w środę rano.

**W Szubinie** w święto uroczyste dyecezyi gnieźnieńskiej w dniu św. Wojciecha odbywał się jarmark. Magistrat chciał zapobiedz jarmarkowi i przełożył go na dzień inny, lecz kr. rejencya bydgoska — raczej pan Tiedemann, podobno odmówił. Kiedy przypadają święta żydowskie, to władze przenoszą jarmarki na inne dnie, dla żydów dogodniejsze.

**Poznań.** „Równouprawnienie!" Tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" podało do magistratu wniosek o udzielenie mu subwencyi na zlot, odbyć się mający w roku bieżącym. Słusznego tego żądania magistrat jednakże nie uwzględnił, z jakiego powodu trudno nam się domyśleć. gdyż przecież niemieckim towarzystwom subwencye bywają udzielane, a przecież Polacy, płacąc porówno z Niemcami podatki, mają takie same prawo, jakie przysługuje obywatelom niemieckim. Jak wiadomo, swego czasu przeznaczył magistrat znaczną subwencyę na zjazd niemieckich „Turn- i Sängervereinów" i przyozdobić nawet kazał miasto a świeżo uchwalono 300 marek na pomnik pod Lipskiem, która to sprawa Polaków ani ziębi ani parzy. Ale rozmaicie rozmaici pojmują równouprawnienie!

**Grodzisk.** Aptekę tutejszą nabył od p. Jasińskiego p. Ritter, Polak. Pan R. miał dawniej drogeryę w Gnieźnie, a następnie aptekę w Lidzbarku w Prusach.

### * Ze Ślązka czyli Starej Polski.

**Ruda.** Tu zjąd udał się J. Em. książę-biskup Kopp do Mikulczyc. W przemowie swojej powiedział J. E. ks. Kardynał, że latem przybędzie do Piekar, aby wspaniałą Kalwaryę, zbudowaną z datków przeważnie polskiego ludu, poświęcić i udzielać Bierzmowania świętego.

**Bytom.** U nas policya kazała restauratorowi, u któregośmy mieli ćwiczenia gimnastyczne, wypowiedzieć salę; restaurator chcąc nie chcąc musiał to uczynić, boby mu policya robiła przeszkody w urządzaniu „Tanzmuzyków".

**Ruda.** Tutejszego proboszcza ks. Buchwalda okradli złodzieje w nocy ze środy na czwartek.

**Wielki Kotorz.** W ostatnią niedzielę przystępowało tu około 80 polskich dzieci do Komunii św. Była to uroczysta chwila, która tem podnioślejsze na nas zrobiła wrażenie, że nasz czcigodny ks. proboszcz w rzewnych i serdecznych słowach do dzieci przemówił. Tydzień poprzednio odbył się w kościele egzamin dzieci. Wszystkie dzieci były dobrze przygotowane, jednakże u mniej zdolnych można było spostrzedz, jak to ciężko z niemi nauka idzie, gdy w szkole nie otrzymają gruntownej podstawy w języku ojczystym. Z takiemi dziećmi to ani po polsku, ani po niemiecku nie można wielkich korzyści osięgnąć. Dodać wypada, że prócz wyżej wymienionych także dwoje niemieckich dzieci do Komunii św. przystępowało. Naszemu Wiel. ks. proboszczowi należy się serdeczne podziękowanie i uznanie za to, że mu nie było za trudno choć tylko dwoje dzieci osobno przygotowywać, gdy tu chodziło o to, aby religii w ojczystym języku nauczać. Zdaje mi się, że się już nieraz skarżono tu i owdzie na brak tej samej względności, mianowicie gdy nie o niemieckie, ale o polskie dzieci chodziło. — (Oj, to prawda!... Red.)

**Racibórz.** W „Nowinach Raciborskich" czytamy: „Raciborska „Oberschlesiche Volkszeitung" jest wprawdzie katolicką gazetą, ale niestety wtedy i owedy nie może się wstrzymać od przypięcia łatki ludowi polskiemu, zupełnie jak pierwszy lepszy blat liberalny. Czytelnicy nasi pamiętają jeszcze z pewnością, jak się w niej wyrażano o ludzie polskim podczas wyborów w pszczyńsko-rybnickim obwodzie wyborczym. Otóż w ostatnim numerze zahaczyła znowu w lud polski. Jakiś korespondent z Bytomia skarży się na panoczków i na wielkie panie, że na niemieckiem nabożeństwie majowem nie odczekują końca pieśni ostatniej, lecz wybiegają z kościoła wśród śpiewu, przeszkadzając innym w nabożeństwie. Dla takich półdzikich — pisze dosłownie — odejście księdza od ołtarza jest sygnałem do opuszczenia kościoła i gdyby na chórze nawet anieli śpiewali nie daliby się wstrzymać. Gdyby się to zdarzyło na polskiem nabożeństwie majowem, to nikt by się nie dziwił, bo po tych ludziach (to jest polskich) nie można się czego innego spodziewać. Dzieje się tymczasem zupełnie inaczej, bo ludzie polscy nie spieszą się wcale tak bardzo z kościoła." Piękne zdanie o Polakach. nie prawda? A więc „ludzie polscy" to półdzicy, którym się nikt by nie dziwił, gdyby wychodzili wśród śpiewu z kościoła! Jak na gazetę katolicką, to chyba dalej w pomiataniu ludem polskim dojść nie można. Wstyd!"

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** W sprawie detalicznego handlu podróżnego odbyła się w tych dniach konferencya posłów konserwatywnych, narodowo-liberalnych i stronnictwa centrum przy udziale jednego z komisarzy państwowych. Zgodzono się podobno na umieszczenie w odnośnym zakazie wyjątkowego przepisu, że wolno kupcom podróżującym odwiedzać tylko takie osoby, od

---

# Jak Maciek
## zdobył karabin na Moskalu.

Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia

przez

*Uczestnika powstania 1863 r.*

(Ciąg dalszy.)

— Niech się ino uda — mówił do siebie Bartek — wypalę trzy, jedna po drugiej!... Dopieroż to Bartek będzie mi zazdrościł karabina. A niech po niego idzie, jak ja poszedłem. Ludzie będą się dziwować, starszyzna, wszyscy. A niech się dziwuje cały swiat i i niech wie, co Maciek może, kiej ino chce!

Umyślnie wydobywał z siebie najweselsze myśli, aby strach zdusić, co mu chodził ciarkami po plecach i włos jeżył pod baranicą.

Księżyc się skrył za świętą ziemię, szarawa mgła otuliła śnieg, łagodząc jego białość, zrobiło się ciemno, wiatr się odnalazł, prześcigął po wierzchołkach drzew i żałośnie jęczał. Maćkowi nadzieja rozgrzała krew, przeżegnał się, porwał kosę, przebiegł pędem odkryte stajania, wpadł do lasu — stanął.

Wiatr kołysał wierzchołkami drzew i z cicha pojękiwał, tyle tylko, aby zagłuszyć chód Maćka. Odczuł tę łaskę i szepnął:

— Albo święty Józef, albo Najświętsza Panienka...

Uniósł w górę baranicę, wymawiając święte imię Panienki.

Spojrzał w las, słuchał, usiłując z poza jęków w górze dosłyszeć szmery na dole.

— Nie ma co! tu nic nie wystoję!

Poszedł w głąb. Czuł, że mu kosa zawadza, wbił ją do widoku w śnieg.

— Gdy dojdę do Moskala tak blisko, że go będę mógł kosą dziabnąć, to i rękami to samo potrafię.

Spotkał wydeptaną ścieżkę, zmiarkował, że prowadzi do miasta, a pewno na niej stoi ten Moskal, co się drze.

Poszedł nią kilkadziesiąt kroków, a potem skręcił.

— Jak ci mnie ujrzy, to strzeli... i choć nie trafi, wszystko przepadnie. Jeżeli podejść, to tylko od strony miasta.

— Obchodził wielkiem kołem ścieżkę, skradając się od drzewa do drzewa. Bronzowa jego sukmana przylegała do koloru kory sosen i gubiła się. Oddech zapierał, czaił się jak lis, a słuchał wystawioną naprzód szyją jak wilk.

Zobaczył!

O kilkadziesiąt kroków stał Moskal oparty o drzewo. Nogi rozstawił, karabin trzymał pod pachą na dół bagnetem. Maciek nie wiedział, czy patrzy, czy śpi. Przyczaił się do sosny i urwaną gałęzią uderzył o pień. Moskal ani drgnął.

Chciał zdjąć buty, lecz czasu nie było. Z pochyloną naprzód głową, delikatnie próbując każdego kroku, jak to zwykle czynią koty, posuwał się bliżej do Moskala.

Stanął o dziesięć kroków na twardej ścieżce, nie mógł oddychać, ręce mu drżały, nogi się pod nim uginały. Jeszcze pięć cichych kroków i... naprzód!

Moskal się zbudził, nastawił bagnet, Maciek chwycił go ręką i jednocześnie lunąwszy w pysk Moskala, powalił na ziemię, karabin wyrwał. Zamierzył się, Moskal padł na kolana, ręce złożył, szepcząc:

— Pardon, pomiłuj Boh, pardon!

— Ja ci dam pardon — zaśmiał się chłop. — Dawaj ładownicę, zdejmuj buty.

— Zimno brat — skarżył się cicho.

— Zdejmuj — powtórzył Maciek.

Moskal w milczeniu ściągnął buty, kryjąc poza kolanem schowany gałganek.

— Rzuć to! — krzyknął Maciek.

— Niczewo — zaśmiał się.

— Rzuć! — zamierzył się karabinem.

Moskal rzucił. Maciek jedną ręką podniósł i rozwinął. Na śnieg wypadły papierowe ruble. Schował je. Z poza moskiewskiego szynela wyjrzał żółty kożuszek.

— Dawaj kożuch. Strzelcy nasi w kożuchach.

Moskal zdjął naprzód szynel, potem kożuszek i rzucił. Maciek przypasał ładownicę, spiął rzemyki od butów i przewiesił je przez szyję; wyjął ruble z kieszeni, piątkę włożył w zanadrze, a dwa położył na śniegu.

— Na wódkę za karabin — rzekł drwinkując. — Masz tu kozik i sznurek, żebyś se ze szynela buty wykroił, sznurkiem obwiązał. A teraz jucho, jak się będziesz darł i starszyźnie powiesz, że jeden chłop, jedyny, gołemi rękami odebrał ci karabin buty i kożuch, to cię pałkami zabiją!

— Toczno tak — poświadczył wystraszony Moskal.

— Hałasuj, wrzeszcz i powiedz, że cię otoczyło piędziesięciu strzelców, ale wtedy, gdy ja będę w Szydówkę.

— Tak każetsia...

— Bądź zdrów!

— Praszczaj brat!

Maciek pomknął ścieżką. Co chwila się oglądał, a leciał jak opętany. Teraz dopiero strach latał mu po skórze i popędzał go. W jednej ręce trzymał karabin, w drugiej kożuszek, poły od sukmany założył za rzemienny pas i gnał bez upamiętania. (Ciąg d. n.)

których otrzymają poprzednio odpowiednie zezwolenie.

**Kulturkaempferskie** pisma niemieckie bardzo gniewa uroczystość jubileuszowa centrum. Oburzają się one na katolickie stronnictwo niemieckie, zarzucając mu brak poczucia patryotycznego z tego powodu, że w mowach dziękowano Welfom i Polakom za szczere poparcie i że ks. Ferdynand Radziwiłł w swem przemówieniu zaznaczył, iż Polacy mają pewność, że centrum wyznaje te same, co oni zasady. Naturalnie wolnokonserwatywna „Post“ przoduje w tych wycieczkach przeciw katolickiemu centrum.

**Rzym.** Z włosko-abisyńskiego placu boju nadchodzą następujące wiadomości: Jenerał Baldissera zwrócił się do dowódzców abisyńskich, Mangaszy, Sebata i Agostafari z żądaniem wydania mu jeńców włoskich i zagroził na wypadek odrzucenia tego żądania energicznemi środkami odwetowemi.

**Ameryka.** W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki stanowi w obecnej chwili główny przedmiot zainteresowania zbliżający się wybór prezydenta. W obu izbach kongresu i w waszyngtońskich urzędach państwowych nie powzięto żadnej uchwały, żadnej poważniejszej decyzyi bez zważenia, jaką ztąd korzyść wypłynie dla kampanii wyborczej. Kwestya kandydatów od kilku już miesięcy zajmuje wszystkie umysły. Jak zwykle w pierwszym przygotowawczym okresie kampanii wyborczej i tym razem wiele nazwisk obija się o uszy, najczęściej jednak nazwisko gubernatora stanu Ohio, Mac Kinley'a.

**Yokohama.** Japonia i Rosya prowadzą rokowania celem wspólnej akcyi na Korei. Rząd japoński domaga się, aby król Korei opuścił gmach poselstwa rosyjskiego i powrócił do swego pałacu.

**Zofia.** Książę Ferdynand powrócił do Zofii. Na dworcu powitali go członkowie ciała dyplomatycznego i przedstawiciele wszystkich wyznań z wyjątkiem rzymsko-katolickiego.

## Z różnych stron.

**Dortmund.** W przeszłą sobotę byłaby kolej uliczna przejechała pijanego mężczyznę, który leżał na szynach, gdyby kierownikowi niebyło się udało w jednej chwili zatrzymać tramwaju.

**Wattenscheid.** Najprzew. ks. Biskup-Sufragan dr. Augustyn Gockel będzie w czerwcu bierzmował w następujących miejscowościach naszego dekanatu: 13 czerwca konsekracya kościoła w Rotthausen, 14 go czerwca bierzmowanie tamże; 15. czerwca konsekracya kościoła w Gelsenkirchen-Neustadt, 16 i 17 go bierzmowanie tamże; 19 czerwca konsekracya kościoła w Schalke, 20 czerwca bierzmowanie; 21 czerwca bierzmowanie w Braubauerschaft, zkąd Najprzew. ks. Biskup uda się przez Hüllen do Bickern i Eickel; 25 i 26 czerwca przebywać będzie ks. Biskup Gockel w Ueckendorf, a w dniach następnych w Wattenscheid i w Höntrop. 30-go czerwca odbędzie się konferencya dekanalna księży w Wattenscheid.

**Castrop.** Górnik W. Vieth idąc od pracy wstąpił do golarza Schmidta, gdzie został rażony paraliżem, a przywołany lekarz mógł już tylko śmierć stwierdzić. Człowiek nie wie ani dnia, ani godziny, kiedy go Bóg przed swój sąd powoła.

**Essen.** Po skończonej misyi dla Polaków odbędzie się w kościele Sióstr Miłosierdzia od 15 do 20 maja misya dla Litwinów katolików.

**Courl.** W pobliżu naszego dworca wykoleiło się onegdaj kilka wagonów, które zdołano usunąć, zanim najbliższy pociąg nadjechał.

**Annen.** Administrator naszej parafii, ks. Józef Schulte, został mianowany naszym proboszczem.

**Moguncya.** Księżna brabancka, wdowa po zmarłym królu portugalskim zamierza wstąpić w Solemes do klasztoru Sióstr Benedyktynek.

**Berlin.** Nowa katolicka parafia została założoną przez Jego Emin. Księcia-Biskupa ks. Kardynała Jerzego Koppa w dzielnicy Köpenick, a rejencya odnośny dekret uznała pod dniem 18 kwietnia b. r. Dotąd tworzyli katolicy Köpenick gminę filialną, należącą do Fürstenwalde.

**Saarburg.** Straszny wypadek wydarzył się w mieście Saarburg w Lotaryngii. Jeden z policyantów tamtejszych aresztował włóczęgę kalekę i zamknął go do aresztu policyjnego. Następnie zapomniał o nim i dopiero po tygodniu, gdy innego aresztanta miano zamknąć do celi, znaleziono w niej okropnie wychudłe zwłoki kaleki, który umarł z głodu. Śledztwo wytoczone pozostało dotychczas bez skutku, ponieważ żaden z policyantów nie chce się przyznać do winy i nie można było dociec, który z nich zamknął włóczęgę do aresztu.

**Wielkie Kończyce** (Śląsk austryacki) W poniedziałek dnia 4 maja chciał chałupnik Musiał przewieść przez Ostrawicę bardzo wezbraną czternaście osób. Zaledwie czołno odbiło od brzegu, przewróciło się i wszyscy wpadli w wodę. Z wielkiem wysileniem udało się dziesięć osób uratować, jeden mężczyzna i trzy kobiety utopiły się. Musiał, który sam, ile tylko mógł, ratował swoich pasażerów, został przyaresztowany.

**Ile** płaci się podatku od rocznego dochodu? Podatek dochodowy idzie do kas rządowych czyli królewskich na potrzeby rządu i państwa pruskiego. Ten podatek płacą tylko ci mieszkańcy, którzy mają najmniej 9 set marek rocznego dochodu. O tem, ile kto ma dochodu rocznie, stanowią komisye szacunkowe w gminach i powiatach. Zawiadamiają one o tem swojem oszacowaniu ludzi oszacowanych, a ci mogą się upomnieć za pomocą reklamacyi, jeżeli im przypisano większy dochód roczny, niż go mają rzeczywiście.

Dochodowego podatku dla kas królewskich nie płacą wcale a wcale ci, którzy mają mniejszy dochód, niż 9 set marek rocznie.

Od 9 set marek płaci się rocznie 6 marek podatku dochodowego.

Ale prócz podatków królewskich (czyli rządowych albo państwowych) trzeba płacić jeszcze podatki komunalne, to jest na rozmaite potrzeby wiejskie lub miejskie, powiatowe i prowincyonalne.

Te podatki obowiązani płacić i ci także, którzy mają mniej dochodu, niż 9 set marek rocznie. Roczny dochód takich osób taksuje osobna komisya szacunkowa w gminie.

Na dochód tych osób jest ustanowiony następujący podatek:

Od dochodu rocznego małego a nie wynoszącego 420 marek płacić mają po 40 fen. od każdego sta marek dochodu, wszelako najwięcej 1,20 mr.

Od większego dochodu niż 420 mr. rocznie, ale nie dochodzącego 660 mr., rocznego podatku 2,40 mr., od dochodu nad 660 mr., aż do 900 mr., podatki 4 mr. rocznie.

Takie są przepisy prawne.

Ci zaś, którzy mają dochód większy niż 900 marek, płacą najprzód do kasy królewskiej 6 marek, a prócz tego jeszcze i podatek komunalny, często bardzo wysoki, bo nawet cztery i pięć razy tyle, ile do kasy królewskiej. Zależy to od tego, jakie są potrzeby gminie. Mieszkańcom z dochodem mniejszym, niż 900 mr., nie można nałożyć większego podatku komunalnego, jak wyżej podług prawa podaliśmy.

**Koronacya cara.** Przygotowania do uroczystości koronacyjnych odbywają się z gorączkowym pośpiechem. W tych dniach wysłano do Moskwy kilka oddziałów żandarmeryi i agentów policyjnych, celem wzmocnienia tamtejszego korpusu straży bezpieczeństwa, dalej 24 pozłacanych karet, które będą figurowały w pochodzie koronacyjnym, 81 zwyczajnych karet dworskich, sto kilkadziesiąt koni ze stajen carskich, serwisy stołowe nieocenionej wartości itd. Od 1 maja rozpoczął się przewóz wojsk gwardyjskich, które mają wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych a przedewszystkiem w wielkiej rewii przed carem i jego gośćmi. W dniach zaś najbliższych poczną zjeżdżać się do Moskwy deputacye z całego olbrzymiego państwa, przedstawiciele władz i duchowieństwa, członkowie ciał dyplomatycznych i misye zagraniczne. W starej stolicy carów pracują dniem i nocą nad ukończeniem różnych pawilonów, pomiędzy którymi będzie się odznaczał bajecznym przepychem pawilon carski, dalej bufetów, trybun dla zaproszonych osób, trybun dla śpiewaków i muzyk wojskowych. Ulica Twerska, którą będzie się posuwał pochód koronacyjny, wspaniale jest przyozdabianą. Tu staną łuki tryumfalne i olbrzymie kolumny, które wieczorem płonąć będą w morzu światła elektrycznego.

Uwierzytelnieni przy dworze rosyjskim ambasadorowie przygotowują z ogromnym pośpiechem wynajęte w Moskwie mieszkania. Ambasador austro-węgierski ks. Lichtenstein zamieszka na czas uroczystości koronacyjnych w lokalu klubu handlowego obejmującego trzy sale i około 20 pokoi. Meble, dywany i obrazy sprowadził książę po większej części z Austryi. Bal u ambasadora odbędzie się dnia 30 maja.

**Stósunki zdrowotne** wśród ludu we Włoszech, według świeżej prasy prof. Bodio, są wielce opłakane. Pośród 8254 gmin włoskich, jest 1454 takich, które posiadają tylko złą wodę i w niedostatecznej ilości. Aż 4877 gmin nie ma żadnych środków pozbywania się odpadków i wyrzuca je na ulice. Stósunki mieszkaniowe są gorsze, niż w jakimbądź kraju, gdyż z górą 100,000 mieszkańców mieści się w 37,203 mieszkaniach suterynowych. W 1700 miejscowościach chleb bywa tylko pożywieniem chorych lub pokarmem świątecznym; natomiast pożywienie całej reszty zastępuje kukurydza, spożywana zwykle w zepsutej postaci i pociągająca za sobą chorobę Pellagra, na którą w Lombardzkiem i Weneckiem umiera 4000 osób rocznie, a choroby nabawia się około 100,000 biedaków rocznie. W 4965 miejscowościach mięsa wcale nie widują, jest ono bowiem pożywieniem tylko bogaczów. Z powodu braku cmentarzy 366 gmin swych zmarłych pod kościołami. Dodać trzeba, iż 1437 gmin nie ma wcale lekarzy, a fakt ten wyda się dopiero uderzającym, gdy się zważy, że obszar 90,000 kilometrów kwadratowych, to jest trzecia część całych Włoch, bywa stale „malaryą“ nawiedzana. Za miliony, utopione w Abisynii, można było niejednemu dziecku włoskiemu zapewnić znośną egzystencyę ludzką.

## Sprawy robotnicze.

**Sprawy knapszaftowe.** Terminy wypłaty w kasach chorych, inwalidzkich, wdów i dzieci w maju 1896 roku.

| Nr. bieżący. | Obwód płatniczy. | Wypłaca się w lokalu | Wypłaca się miejscowości | dnia | Początek o godzinie |
|---|---|---|---|---|---|
| | A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1. | | | | |
| 1 | Bochum I | H. Dahm | Bochum | 22 | 2 |
| 2 | Bochum II | H. Dahm | Bochum | 26 | 2 |
| 3 | Bickern | Brunkhorst | Bickern | 30 | 2¾ |
| 4 | Brenschede | Stratmann | Steinkuhl | 30 | 2 |
| 5 | Blankenstein | Wengeler | Blankenstein | 22 | 3¼ |
| 6 | Eickel | Wittwe Löns | Eickel | 23 | 2 |
| 7 | Eppendorf | Niggeling | Eppendorf | 21 | 1½ |
| 8 | Hattingen | Wiesmann | Hattingen | 28 | 3 |
| 9 | Herne | Braun | Herne | 23 | 2 |
| 10 | Hasslinghausen | Göbelsmann | Hasslinghaus. | 21 | 2 |
| 11 | Herbede | Halsband | Herbede | 29 | 1 |
| 12 | Hamme | Pöller | Hamme | 28 | 2½ |
| 13 | Harpen | D. Hoffmann | Harpen | 27 | 2 |
| 14 | Iserlohn | a. d. Steigerstube | Tiefb. v. Hövel | 29 | 2 |
| 15 | Linden | Wwa Kolkmann | Linden | 21 | 2 |
| 16 | Langendreer | Leiendecker | Langendreerd. | 26 | 3 |
| 17 | Laer | Wurstdörfer | Laer | 27 | 1½ |
| 18 | Riemke | Vorhoff | Riemke | 27 | 2½ |
| 19 | Sprockhövel | Vorthmann | Sprockhövel | 28 | 1 |
| 20 | Silschede | Kipper | Silschede | 29 | 2 |
| 21 | Witten | Aufermann | Witten | 26 | 3 |
| 22 | Weitmarmark | Lübbert | Cecha Kar. Fr. | 22 | 1¾ |
| 23 | Weitmar | Edw. Spengler. | Weitmar | 23 | 2¾ |
| 24 | Wengern | Steffen | Wengern | 29 | 1 |
| | B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35. | | | | |
| 6 | Castrop | Lueg | Castrop | 30 | 2 |
| 15 | Kirchhörde | Wittich | auf dem Blick | 27 | 9 |
| 16 | Lütgendortmd. | Lüke | Lütgendrtmd. | 22 | 2 |
| 17 | Marten | Brand | Marten | 23 | 2 |
| | C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Weidenstr. 22. | | | | |
| 1 | Bottrop | „Gesellenhaus“ | Bottrop | 22 | 2 |
| 2 | Bruch | E. H. Möller | Bruch | 30 | 2 |
| 3 | Buer | Suress | Buer | 22 | 4 |
| 4 | Braubauerschaft | Henryk Linden | Braubauersch. | 28 | 2 |
| 5 | Gelsenkirchen I | Ködding | Gelsenkirchen | 26 | 2 |
| 6 | Gelsenkirchen II | Schaten | Gelsenkirchen | 27 | 2 |
| 7 | Gladbeck | Keul | Gladbeck | 29 | 4 |
| 8 | Horst | Roose | Horst Emsch. | 26 | 2 |
| 9 | Herten | Mummenhoff | Herten | 29 | 4 |
| 10 | Recklinghausen | Stahlherm | Reklinghaus. | 28 | 2 |
| 11 | Rotthausen | Schlitt | Rotthausen | 23 | 2 |
| 12 | Schalke | Willms | Schalke | 21 | 2 |
| 13 | Ueckendorf | Börste | Ueckendorf | 23 | 2 |
| 14 | Wattenscheid L. | Fr. Fichtner | Wattenscheid | 27 | 2 |
| 15 | Wattenscheid St | Fr. Fichtner | Wattenscheid | 30 | 2 |
| | D. Komisya w Essen, bióro Akazien-Allee 13 a. | | | | |
| 2 | Altendorf n. R. | Genuit | Altendorf n. R | 30 | 1¼ |
| 9 | Königsteele | Vogel | Freisenbruch | 30 | 2¾ |
| 12 | Steele | Stens | Steele | 28 | 3¼ |

Wypłaca się inwalidom, wdowom i sierotom tylko w oznaczonych terminach a pożyczek przedterminowych nie udziela się.

# Gerthe.

W przyszłą niedzielę dnia **17-go maja** o godzinie ½12-tej w południe zaraz po nabożeństwie odbędzie się w lokalu p. Säkulanda

**zebranie**

**w celu założenia polskiego towarzystwa.**

Wszystkich szanownych Rodaków z Gerthe i okolicy upraszamy o liczny udział.

Z szacunkiem

**Jan Wojciechowski, Franciszek Kuśnierek.**

---

Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen

podaje swym członkom do wiadomości, iż dnia 14 maja t. j. w Wniebowstąpienie Pańskie, odbędzie się **walne zebranie**, celem oboru innego przewodniczącego, ponieważ dotychczasowy z powodu choroby ustępuje. Początek o godzinie 4-tej po południu. O stawienie się wszystkich członków prosi bardzo teraźniejszy prezes

Karól Bzdęga.

---

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Hüllen

podaje swym członkom do wiadomości, że w niedzielę dnia 17-go maja odbędzie się 14-stodniowe posiedzenie, na którem będzie mowa o pielgrzymce mającej się odbyć do Newiges dnia 31-go maja. O liczny udział członków i Rodaków z Hüllen prosi **Zarząd.**

---

Koło śpiewaków polskich „Fiołek" w Bruchu

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 17-go maja odbędzie swoje miesięczne posiedzenie.

Porządek dzienny: 1) Po wielkiej Mszy św. odbędzie się próba śpiewu. 2) Zaraz po próbie, następuje miesięczne zebranie, na którem będą ważne sprawy załatwione. Najprzód będą składki miesięczne odbierane, potem nastąpi sprawozdanie z kwartału ubiegłego, a będą też obrady o naszej zabawie, więc uprasza sią szanownych członków, aby się jak najliczniej stawili na to zebranie. O jak najliczniejszy udział jeszcze raz prosi **Zarząd.**

---

Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid

podaje swym szan. członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 17-go maja po południu zaraz po polskiem nabożeństwie odbędzie się

**walne zebranie**

w celu załatwienia towarzyskich spraw, na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział prosi **Zarząd.**

---

Towarzystwo św. Kazimierza w Lütgendortmund

podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom w okolicy zamieszkałym, iż w sobotę dnia 16-do maja oraz 17 i 18 będzie u nas O. Korneliusz, więc każdy Rodak będzie miał piękną sposobność przystąpienia do spowiedzi św., gdyż czas wielkanocny już wnet się skończy. W niedzielę dnia 17-go maja po południu, jak dawniej odbędą się nieszpory dla nas Polaków. Prosimy wszystkich Rodaków i Rodaczki, ażeby się jak najliczniej zgromadzili na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się zgromadzenie na sali zwykłych posiedzeń. O O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

---

## Wattenscheid.

Donosimy szanownym Rodakom w Wattenscheid i okolicy, że na drzwiach kościelnych w Wattenscheid są kartki przylepione, na których stoi, iż 16-go maja przybędzie do Wattenscheid ksiądz polski słuchać spowiedzi św. i pozostanie tu aż do 18-go maja. W niedzielę 17-go po poł. o godz. 4-tej jest polskie nabożeństwo z kazaniem. Szanowni Bracia Rodacy, korzystajmy z tej sposobności, bo to czas wielkanocnej spowiedzi dla nas Polaków katolików tu na obczyźnie, więc starajmy się, ażeby żaden z nas Polaków-katolików bez spowiedzi św. wielkanocnej nie pozostał. Pamiętajmy o wypełnieniu 4-go przykazania kościelnego, ponieważ kto je zaniedba i nie idzie do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej, ten w razie śmierci nie może mieć katolickiego pogrzebu. Szan. Bracia Rodacy my chcemy pozostać przy naszej wierze świętej rzymsko-katolickiej, a więc zachowajmy przykazania Boskie i kościelne, a wtedy też i obowiązki, jakie mamy jako Polacy gorliwie wypełniać będziemy. Z braterskiem pozdrowieniem i szacunkiem S. R.

---

Koło śpiewaków polskich „Harmonia" w Wattenscheid

oznajmia wszystkim kółkom śpiewackim, które zaproszenia od nas otrzymały, tak samo wszystkim przyjaciołom, którzy mieli wolę naszą zabawę odwiedzić, iż z powodu ważnej przeszkody nie odprawi się na 17 tylko na **31-go maja br. nasza zabawa.** Tak samo oznajmiam wszystkim tym, którzy już kartki wstępne pokupili, iż te kartki nadal pozostają ważne, także i jeszcze je teraz nabyć można u członków po cenie 50 fen. przed czasem, a przy kasie po 75 fen. — W imieniu zarządu T. Kozłowski, sekretarz.

---

# Proście, a będzie Wam dano

**jest najlepsza książka do nabożeństwa:**

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 i 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: **„Wiarus Polski" Bochum.**

---

Szanownej Pani

**Zofii Wawrzynowskiej**

w Wattenscheid

przesyłam w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego. J. Ch.

---

Niepodobający się towar przyjmuję z powrotem.

Polecam ciągle najlepsze

**kartofle do jedzenia**

miech po 150 funtów 2.75 mr.

**F. Lücke,**

**Bruch,** Chausseestr. 15

---

## Jan Hatting,

w Bruchu nr. 340/II.

poleca wielki swój skład kapeluszy pilśniowych i słomianych. Kapelusze słomiane polecam od 40 fen. począwszy, kapelusze dla mężczyzn od 70 fen. do 6,00 mr.

Usługa rzetelna, ceny umiarkowane. Z szacunkiem

**Jan Hatting.**

**Bruch**, nr. 340/II.

---

## Baczność!

Podaję szanownym Rodakom w **Ueckendorf i okolicy** do wiadomości, iż osiedliłem się w Ueckendorfie przy ulicy Kapfstr. 8 jako **szewc polski** i wykonuję obuwia podług miary dobrze i tanio. Tak samo reparacye. Zarazem prosząc bardzo Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie.

Z szacunkiem

**Wacław Sztermer,**

mistrz szewski.

---

## Bickern.

**Papierosy:**

Wulkany, Mariposy, Turkfort itd. wybornego smaku, doborowej jakości.

**Skład towarów kolonialnych**

zaopatrzony we wszystkie towary korzenne oraz w wyborne kiełbasy, szynki, margarynę itd. wszystko po cenach umiarkowanych.

**Cygara i tabaka**

do zażywania i żucia, tylko najlepszej jakości.

**Książki**

do nabożeństwa, powieściowe itd. oraz papier z napisami polskimi.

Proszę szan. Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Z szacunkiem

**Józef Józefoski,**

**Bickern,** Bahnhofstr. 63a.

---

## Masło naturalne.

Wysyłam sądek pocztowy masła od 18 funtów za zaliczką pocztową.

**M. Benjamin**, posiedziciel

Friedrichshof.

---

## Polska kapela

**w Herne,**

**Piotr Kuik**, kapelmistrz,

**Herne**, Neustrasse nr. 83.

---

**Królewicz Lel.**

Cena 15 fen. z przes. 18 fen.

---

**Bruch.** # Polecenie interesu. **Bruch.**

Szanownej publiczności **Bruchu i okolicy** donoszę niniejszem uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym

## interes pana Deilmanna

przyjąłem i proszę okazywane temuż zaufanie i na mnie przenieść. **Zapewniając rzetelną usługę i tanie ceny,** kreślę się

Z szacunkiem

**T. Wittinghofer,**

**Bruch,** Chausseestr. 9.

---

# Polska kapela w Herne.

Szanownym towarzystwom polskim i Rodakom w Westfalii podaję wiadomość o mojej kapeli, ponieważ Rodacy pragną mieć polską kapelę przy uroczystościach swoich, a nie wiedzą gdzie się mają zgłosić. **Podejmuję się wykonania wszelkiej muzyki przez polską i okazałą kapelę.** Inni znów chcą u mnie obstalować muzykę, a nie wiedzą gdzie mieszkam. Mieszkam **w Herne, Neustrass nr. 83.** Przytem mam zaszczyt, polecić szanownym towarzystwom i Rodakom urządzającym jakiebądź zabawy moją kapelę, gdyż jestem Polakiem i przy muzyce mam Polaków i grywam po polsku. Grywam także zachwycające koncerta polskie. Muzykę stawiam podług życzenia, to jest od 1 do 15 graczy. Kto sobie życzy mieć polską kapelę przy jakiejbądź uroczystości, to proszę się do mnie zgłosić.

Zasyłam szanownym Rodakom braterskie pozdrowienie i pozostaję z uniżeniem

**Piotr Kuik**, kapelmistrz polski,

**w Herne,** Neustr. nr. 83.

---

## Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: **„Wiarus Polski" Bochum.**

---

# Nauka o Bierzmowaniu

wraz z modlitwami przed i po przyjęciu Sakramentu tego.

Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Adres: **Wiarus Polski — Bochum.**

---

# Zbiór pieśni nabożnych katolickich

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr. przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

Adres: **„Wiarus Polski" Bochum**, Maltheserstr. 17a.

---

**Ogłoszenie!**

Donoszę Szan. Rodakom, którzy się znajdują tym czasem bez pracy albo od 1 czerwca chcą zmienić miejsce swej pracy, że na kopalni „Alstaden szyb I" znajdzie 12 hajerów i ośmiu „Lehrhajerów" zatrudnienie. Kopalnia „Alstaden" jeszcze żadnym Polakom nie wypowiedziała pracy, którzy pracują każdą szychtę i są trzeźwymi i dobrymi robotnikami. Proszę się zgłosić ustnie albo listownie do 15 maja do „Fahrhauera" Franciszka Radeckiego w Alstaden nr. 134/4. Każdy, kto się zgłosi dostanie odemnie poświadczenie, za okazaniem, którego otrzyma pracę. Gdyby się ich więcej zgłosiło jak podana liczba, wtenczas odpiszę każdemu, zatem ci co pierwsi się zgłoszą mają pierwszeństwo.

Fr. Radecki, w Alstaden 134/4.

---

## Herbaty

**ruskie**, po 1,80, 2, 2,50, 3, 4 4,50, 5, 6, 7,50, 9, 11 i 15 mr. za funt ruski. Porto 50 fen.

Toruński Dom wysyłkowy (J. Ziółkowski) Thorn 14.

---

## Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy", „Nauka i praca naród zbogaca", „Miłość i zgoda, to nasze hasło" i wiele innych.

---

**Tadeusz Kościuszko.**

Jego życie i czyny. Cena 30 f. z przesyłką 35 fen

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

---

# Jan Kołecki, krawiec męski,

**Bickern, Bahnhofstr. nr. 92, naprzeciw kościoła katolickiego.**

**Najtańsze źródło do zamawiania ubrań męskich pod gwarancyą dobrego leżenia i dobrej roboty.**

**Wielka wyprzedaż krajowych i zagranicznych materyj. Kto chce ubranie tanio i dobrze nabyć niechaj się pospieszy, bo niedługo wyprzedaż będzie trwała.**

**Jan Kołecki, Bickern.**

---

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

**Dodatek („Nauka Katolicka")**